Natalia Zinewycz

Pierwsza książka ukraińskiej poetki romskiej *Rani Romani*

Rani Romani
Mire droga manusza, ke tumemire lava/
Narodzie mój do ciebie się zwracam
Po cygańsku (dial. servicki), ukraińsku, rosyjsku i angielsku
Wydawnictwo „Medobory – 2●●6", Kijów–Kamieniec Podolski
2●15, ss. 224
opr. Natalia O. Zinewycz
ISBN 978-617-681-1●2-2

Zawiłe ścieżki, towarzyszące wydaniu pierwszej książki *Myre droga manusza, ke tume myre ława* ('Narodzie mój, do Ciebie się zwracam'), którą przygotowujemy do druku[1], to niejako dalszy ciąg kapryśnego losu, jaki towarzyszy cygańskiej kobiecie – oryginalnej, współczesnej ukraińskiej romskiej poetce Raisie Borysiwnej Nabaranczuk (pseudonim artystyczny: *Rani Romani*[2]).

Raisa Borysiwna urodziła się w 1943 r. w okupowanym przez nazistów Kijowie. W tym wielkim mieście, opiewanym przez Rani Romani w balladzie *Baro foro Kijewo* ('Wielkie miasto Kijów') mieszka ona przez całe swoje życie. Ciernista droga książki do czytelnika jest nie tylko ilustracją losu poetki, ale i skomplikowanymi procesami kształtowania się cygańskiego języka – *romani*, który żyje w bezliku dialektów, rozmaitości dźwięków poszczególnych słów w różnych gwarach (*Manusza phenen ława, / bagan łenca e gilia, / te katyr jone, sawe / kon konestyr łen czordia, / bistyrde roma,*

[1] Książka ukazała się drukiem we wrześniu 2●15 r. – *przyp. red.*
[2] *Rani Romani* – rom. 'pani cygańska' – *przyp. red.*

gadże; 'Ludzie opowiadają, / śpiewają pieśni, / skąd one, kto komu je ukradł, / zapomnieli i Romowie, i nie-Cyganie').

Dyskusje o tym, jaką ma być literatura cygańska, już od kilku dziesięcioleci zaprzątają umysły nie tylko naukowców, ale i wielu Romów, którym nie jest obojętne, co dzieje się z kulturą ich narodu.

Pierwsze utwory poetyckie Raisa Nabaranczuk zaczęła pisać w końcu lat 60. XX w., a drukować dopiero na początku lat 90., kiedy na Ukrainie pojawiły się publikacje w językach mniejszości narodowych. Wtedy też jej twory zostały wydrukowane w Polsce, w piśmie „Rrom p-o Drom". Obecnie, po przyjęciu przez państwo ukraińskie *Strategii obrony i integracji romskiej narodowości z ukraińskim społeczeństwem na okres do 2020 roku* (zgodnie z zarządzeniem prezydenta Ukrainy № 201/2013) i odpowiedniego planu działań, zatwierdzonego rozporządzeniem Gabinetu Rady Ministrów №701-p z 11 września 2013 r., jak nigdy aktualną pozostaje sprawa wsparcia kiełkującej literatury romskiej, popieranie działalności tłumaczeniowej, zachęcanie artystów do twórczego zrozumienia przeszłości i realiów współczesności własnego narodu. W szufladzie Rani Romani od wielu lat spoczywa poważny dorobek literacki poezji w językach romskim, ukraińskim i rosyjskim, a także romskie przekłady klasyków literatury rosyjskiej i ukraińskiej, i, co nie mniej cenne, co podkreślają zawodowi lingwiści – własne przekłady jej utworów poetyckich z języka *romani*.

Również dla własnego pseudonimu literackiego – Rani Romani – Raisa Borysiwna wybrała z ojczystego języka słowa-perły. Jak zaznacza poetka:

> w przekładzie z języka romskiego *Rani Romani* – to kulturalna, wykształcona, mądra, poważna kobieta z szanowanego cygańskiego rodu. Pod swoimi pierwszymi wierszami wydrukowanymi w latach 90. podpisywałam się jako Raisa Borysowa – na cześć swojego ojca. On, wraz z mamą, był kiedyś moim pierwszym słuchaczem. Rodzice pomagali mi dobrać stare słowa, o jakich wielu ludzi już zapomniało. Dopiero teraz uświadamiam sobie, jakie skarby mi przekazali. Może, da Bóg, zostanie zrealizowane moje najskrytsze marzenie – o wydaniu słownika rodzimego dialektu. Przynajmniej kilkaset słów, perełek naszej mowy, zagra tęczowymi barwami na stronicach tej książki.

Język Rani Romani w pełni odzwierciedla fonetykę i morfologię języka romskiego – na przykładzie dialektu serwickiego (rasejskiego). Jak zauważa poetka:

> Mój naród przez wieki pielęgnował swoje pieśni, legendy, przekazy i przysłowia. Śpiewali je w drodze i opowiadali pod rozgwieżdżonym niebem przy jasnym ognisku moi przodkowie, a rodzice – już za wielkim, rodzinnym stołem.

Raisa Borysiwna Nabaranczuk – Rani Romani, Tabor Pamięci Romów, Szczurowa (fot. N. Gancarz, 2015)

> Te obrazy wryły się w serce i z upływem lat stały się poetyckimi słowami: *Zbarijom pe phuw, kaj bare wesza. / Me bagaw gilia pało bergi te malia. / Bawał mange podbagel, / chom, patrenca baszawel*..., tj. 'Na ziemi wyrosłam, gdzie wielkie lasy. / Ja śpiewam pieśni o górach, o polach. / Wietrzyk ze mną śpiewa, / jak gdyby liśćmi gra'.

Książka zawiera utwory, które należą jednocześnie do ukraińskiej i romskiej przestrzeni kulturowej, odznaczające się głębią filozoficzną i ogólnoludzkimi motywami biblijnymi, a jednocześnie artystycznie odzwierciedlające współczesne życie oraz przejawy cygańskiej tradycji.

Jak stwierdza w przedmowie autorka: „Mądre rady zawodowych cygańskich poetów Łeksy Manusza, Niko Satchewiczo, Dżury Machotina, Georgija Cwietkowa i Michy Kazimirenka dały mi natchnienie ku świadomej twórczości i utrwaliły we mnie pragnienie pisania w rodzimym języku".

Raisa Borysiwna Nabaranczuk prowadzi obecnie aktywną działalność społeczną: bierze udział w „Romskich studiach", zainicjowanym przez Narodowy Uniwersytet „Akademia Kijowsko-Mohylańska", poezję w języku cygańskim popularyzuje w społeczeństwie ukraińskim i wśród Romów; występuje na koncertach, festiwalach, konkursach dla młodzieży szkolnej i studenckiej, czyni też starania o poszanowanie pamięci Romów, poległych w latach II wojny światowej.

Bezcennej pomocy językowej w edycji tekstów udzielił koryfeusz cygańskiej lingwistyki, Lew Czerenkow. Przytoczymy kilka zdań tekstu redaktora:

> Zawartość wierszy Rani Romani często przypomina treść i formę cygańskich pieśni ludowych, ale odróżnia się od nich większą różnorodnością tematyczną. Należy zauważyć, że w tradycyjnej, cygańskiej, narodowej poezji śpiewanej rzadko spotyka się motywy liryczne i praktycznie brak jest utworów przeznaczonych dla dzieci. Swoimi lirycznymi i „dziecięcymi" wierszami Rani Romani w znacznej mierze, i z sukcesem, uzupełniła ten „niedobór".

Przygotowując zbiór poezji do druku przeprowadzono też fachowe konsultacje z innymi specjalistami – znawcami języka cygańskiego i ich kultury: Olgą Abramenko, Nikolajem Bessonowem, Nadezhdą Demeter, Iloną Machotiną, Georgijem Cwietkowem.

Jak pisze Lew Czerenkow:

> Język cygański odznacza się bardzo regularnymi mechanizmami słowo- i formotwórczymi. Dlatego tworzenie rymów następuje dosyć łatwo i prosto, na przykład, *aweł* 'przychodzić' – *kereł* 'robić'; *kało* 'czarny' – *barwało* 'bogaty'; *łenge* 'im' – *romenge* 'cyganom' itd. Taka regularność z jednej strony bardzo pomaga w rymowaniu, a z drugiej – skrywa w sobie niebezpieczeństwo ograniczenia środków poetyckich i nadużywania tych samych morfologicznych cech języka. Ale Rani Romani próbuje unikać takich uproszczeń i uważny czytelnik, który interesuje się osobliwościami cygańskiego języka (w tym i poetyckiego), może zauważyć, że nasza poetka szuka innych sposobów tworzenia języka poezji.

Książka Rani Romani złożona jest z pięciu dużych rozdziałów.

Rozdział I. *Romani bacht* ('Cygańskie szczęście') zawiera 30 utworów poetyckich, poświęconych tematyce filozoficznej i patriotycznej. Cztery z nich są autorskim przekładem z języka romskiego: *E phuw kamam daja sari* ('Kocham ziemię'); *Czaczi phuw* ('Rodzinna ziemia'); *Iło bachtioł gilienca* ('Serce pieśniami bogate'); *Romani bacht* ('Cygańskie szczęście'). Autorka rozmyśla o losie cygańskiego narodu, jego lękach i radościach, przeplecionych z losami Ukrainy (*Mek dżiweł Ukraina, / ada pchuw fart łaczchi. / Joj syr pchen pchuredyr, / syr czaczi Dajori* – 'Niech żyje Ukraina, / ta bardzo piękna ziemia. / Jest jak starsza siostra, / jak prawdziwa mateczka'). Poszczególne poematy poświęcone są zagładzie Romów podczas II wojny światowej i tragedii w Babim Jarze. Ukraińscy Romowie wraz z Ukraińcami przeżyli też tragedię czarnobylską w 1986 r. Temu tematowi

autorka poświęciła powieść wierszem *Czernobylio – jamare jaswa* ('Czarnobyl – nasze łzy') i balladę w języku rosyjskim *Czernobyl*.

Rozdział II. *Gilia* ('Pieśni') jest poetycką kolią złożoną z 72 wierszy (w tym 9 własnego przekładu) ze świata liryki intymnej: *Kamlipe* ('Miłość'), *Terni drabarka* ('Młoda wróżka'), *Żurba*, o przyrodzie: *Dżał je wiesna* ('Idzie wiosna'), *Sygo osień* ('Wkrótce jesień') i o znaczących cygańskich świętach dorocznych: *Stretenije* ('Gromniczna'), *Patrady* ('Wielkanoc') oraz wiersze-modlitwy: *Czhaitko mangipe* ('Dziewczęca modlitwa'), *Mangipe bidatyr* ('Modlitwa biedoty'), *Deweł miro* ('Bóg mój').

Rozdział III zawiera przekłady autorów ukraińskich: Tarasa Szewczenki, Łesi Ukrainki, Pawła Tyczyny, Liny Kostenko i romskich: Iriny Toma, Reszida Memisza, oraz poezje Roberta Bernsa.

Przedostatni, IV rozdział *Me byczhawaw* ('Dedykacje') zawiera 50 poetyckich dedykacji, skierowanych do osób bliskich i członków rodziny poetki, do wybitnych Romów, oraz do szerszego kręgu odbiorców. Oddzielny zespół dedykowano ludziom, którzy poruszyli Ukrainę i świat w 2014 r. – *Euromajdanowi*, który wejdzie do historii Ukrainy jako rewolucja godności.

Rozdział V. *Łoszałe Alinake* ('Weselinki dla Alinki') można nazwać „książką w książce", ponieważ są w niej: wiersze wesołe i pouczające dla dziewczynek i chłopców; kołysanki, poetyckie zagadki, wierszowane bajki, przekłady wierszyków ukraińskich i rosyjskich autorów poezji dla dzieci; rosyjskie zagadki w tłumaczeniu na język romski, cygańskie przysłowia oraz ich ukraińskie i rosyjskie odpowiedniki; aforyzmy, stare pieśni rodzinne. Wiersze dla dzieci są dowcipne, wesołe i mądro-naiwne. Poetka pisze:

> Jako dla kobiety-matki-opiekunki ważne jest dla mnie słowo wierszowane, skierowane do młodego czytelnika. Dlatego w tej książce dużo jest wierszy dla dzieci i o dzieciach. Niektóre zaczęłam układać dla swojego syna a teraz piszę dla wnuków. Kiedy przygotowywano wydanie, wnuczka Alinka od czasu do czasu przynosiła ulubione wierszyki i prosiła: „Babuniu, przetłumacz je na język cygański", a później była pierwszym słuchaczem, nawet proponowała swoje warianty. Mam nadzieję, że następna książka będzie całkowicie poświęcona dzieciom, bo są one najbardziej szczerymi czytelnikami a książek dla cygańskich dzieciaków na Ukrainie do tej pory nie ma.

Raisa Borysiwna dołączyła do książki słownik 80 rzadko używanych słów cygańskich w jej dialekcie, o którym tak napisał we wstępie redakcyjnym Lew Czerenkow:

> Na Ukrainie najbardziej „ukraińskim" dialektem cygańskim jest tzw. „serwicki", który składa się z wielu gwar. Przodkowie Cyganów „Serwów" przy-

szli na ziemie ukraińskie prawdopodobnie na początku XVII w. z księstw rumuńskich i w ciągu niemal pięciu wieków swego stałego pobytu na Ukrainie zaznali silnego wpływu kultury i języka ukraińskiego.
Inni Cyganie, którzy obecnie żyją w północnej i północno-wschodniej części kraju, przybyli tu w końcu XV w. z Niemiec, przemierzywszy po drodze Polskę. Zachowawszy w dialekcie ślady wpływów polskich i niemieckich, ostatecznie zadomowili się na Ukrainie, częściowo zmieszawszy się z Serwami. Wcześniej ci Cyganie nazywali się „Gimpeny", ale z upływem czasu słowo „Serwy" zaczęli również używać jako nazwę własną – szczególnie na Wołyniu. Rani Romani pisze swoje poetyckie utwory właśnie w tym dialekcie. Należy stwierdzić, że jest on bardzo bliski dialektowi Cyganów rosyjskich i tej literackiej formie języka, który istniał w ZSRR do czasów II wojny światowej. Dialekt ten zrozumiały jest też polskim Cyganom. W tym dialekcie pisał swoje poezje Micha Kozimirenko.

Rani Romani dobrze zna folklor i ma wyczucie dla różnorodności dialektów romskich. Jej twórczość jest krokiem ku bliższemu wzajemnemu zrozumieniu Romów mówiących różnym dialektami. Najwyraźniej jest to zauważalne w leksyce. Nawet te słowa, o których znaczenie toczą się niejednokrotnie burzliwie dyskusje, okazują się przy bliskim spojrzeniu nie ściśle dialektalnymi, ale należącymi przynajmniej do kilku grup dialektów. Rani Romani wykorzystuje motywy folklorystyczne, ogarnia bohaterów swoich wierszy mgiełką romantyzmu, tworząc obrazy poetyckie. Przed nami staje prawdziwa liryczka, łącząca mistrzowsko mądrość i namiętność, uroczą lekkość i filozoficzną głębię, refleksję i uogólnienie.

W książce zamieszczone będą kolorowe ilustracje z osobistego archiwum autorki i reprodukcje prac znanych artystów. Ogólna objętość wydania to ponad 200 stron i ponad 250 utworów poetyckich. Po publikacji książki planowany jest szereg spotkań promocyjnych dla romskiej i ukraińskiej publiczności (w Narodowym Centrum Kultury Ludowej „Muzeum Iwana Gonczara" oraz w Kijowskim Akademickim Teatrze Cygańskim „Romans"), prezentacje i spotkania autorskie w instytucjach oświatowych i kulturalnych oraz bibliotekach Ukrainy; opublikowano informację o wydawnictwie w ukraińskich i zagranicznych środkach masowego przekazu oraz na specjalistycznych portalach internetowych. Kilka wierszy Rani Romani w ukraińskim przekładzie Andrija Ljubki ukazało się we wrześniowym numerze (2015) literackiego pisma „Кур'єр Кривбасу".

Pojawienie się profesjonalnie przygotowanej, pięknie ilustrowanej księgi oryginalnych utworów poetyckich, napisanych żywym językiem romskim nie tylko stanie się osiągnięciem Ukrainy. Teksty utworzone w serwickim dialekcie *romani* staną się wyjątkowym zjawiskiem w dziedzinie

literatury romskiej, cenną bazą dla rozwoju naukowo-metodycznego przy wprowadzaniu nauki języka romskiego i literatury do szkolnictwa średniego i wyższego, dla akademickich instytucji badawczych. Będzie także unikatową bazą źródłową dla lingwistów, antropologów i kulturoznawców. Książka będzie szeroko popularyzować sztukę poezji romskiej, ponieważ skierowana jest do czytelników w różnym wieku.

Narodzie mój, do Ciebie się zwracam!
Wierszami maluję płótno,
O tym co myślę, co wspominam, jakiej doli nam wszystkim życzę.
Narodzie mój ja z tobą
nieśpieszną wiodę rozmowę,

A wieczorem klęcząc zwracam się do
Boga,
By dał nieśmiertelność naszej pieśni,
Szczęście dał dzieciom i w pokoju
Łączył wszystkich ludzi!

Dusza narodu tylko wtedy umiera,
Kiedy swój język on zapomina.
Rodzima mowa matką języków,
Która Ciebie narodziła,
Rodzinne słowo to matka,
Która nosiła Cię pod sercem

Rani Romani

Tłum. Jerzy Kuśnierz

Studia Romologica

Maria Andrasz i Rani Romani, Tabor Pamięci Romów, Szczurowa
(fot. N. Gancarz, 2015)